

„Wzywamy do natychmiastowego zawieszenia broni”. Kościoły w Ziemi Świętej reagują a masakrę cywilów



„Według zeznań naocznych świadków, we wczesnych godzinach porannych w czwartek 29 lutego siły izraelskie w południowo-zachodniej Gazie otworzyły ogień do tłumów cywilów, którzy chcieli otrzymać worki mąki, aby nakarmić swoje głodujące rodziny” – piszą Patriarchowie oraz Zwierzchnicy Kościołów w Jerozolimie w specjalnym oświadczeniu. Tekst zaznacza, iż w efekcie tych działań zginęło ponad 100 osób z lokalnych mieszkańców, a wiele więcej zostało rannych. Sygnatariusze potępiają wydarzenia i wzywają do natychmiastowego przerwania konfliktu, w którym zginęło ponad 30 tys. Palestyńczyków, w większości kobiet i dzieci.

„Wzywamy walczące strony do natychmiastowego i długotrwałego zawieszenia broni, które pozwoli na szybkie dostarczenie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy oraz na wynegocjowanie uwolnienia osób przetrzymywanych jako jeńcy i więźniowie” – piszą w wydany wczoraj orędziu zwierzchnicy różnych Kościołów Ziemi Świętej.

Podkreślają przy tym tragiczną sytuację, w jakiej znajduje się ludność na terenie ogarniętym działaniami wojennymi. Do prawie 0,5 mln cywilów nie dociera już prawie żadna pomoc, „z powodu surowych ograniczeń wjazdu i braku eskorty dla konwojów

dostawczych". Jak przypomina tekst orędzia, przedstawiciele organizacji udzielających wsparcia potrzebującym „tak często ostrzegali przed głodem spowodowanym oblężeniem na północy Strefy Gazy, że zagraniczne rządy dobrej woli były zmuszone w ostateczności do przeprowadzania zrzutów humanitarnych". Jednak takie działania stanowiły zaledwie kroplę w morzu potrzeb.

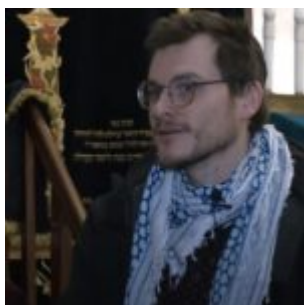
Patriarchowie oraz Zwierzchnicy Kościołów w Jerozolimie wskazują również na niepokojące reakcje władz w Tel Awiwie na wiadomości o czwartkowej tragedii. „Początkowo próbowano zaprzeczyć udziałowi żołnierzy w tym incydencie, później tego samego dnia izraelski minister bezpieczeństwa narodowego nie tylko pochwalił wojskowych za «doskonałe działanie», ale także próbował obwinić ofiary za ich własną śmierć, oskarżając, że próbowały skrzywdzić ciężko uzbrojonych żołnierzy. Następnie zaatakował dostarczanie pomocy humanitarnej do Strefy Gazy, argumentując, że należy jej zaprzestać” – czytamy w oświadczeniu.

Apelując o zawieszenie broni i wsparcie dla cierpiącej ludności, sygnatariusze orędzia wyrażają również swoją bliskość ze zgromadzonymi od 5 miesięcy w kościołach św. Porfirusza i Świętej Rodziny w Gazie ponad 800 chrześcijanami. Swoją modlitewną solidarność kierują także do pracowników oraz pacjentów pozostającego pod opieką anglikanów szpitala al-Ahli.

[Źródło](#)

Jest zawiadomienie do

prokuratury w sprawie rabina. Chodzi o pochwalanie wojny napastniczej i wzywanie do nienawiści!



W Prokuraturze Rejonowej Białystok-Południe zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez rabina Dawida Szychowskiego, wykonującego obowiązki religijne w łódzkiej synagodze.

– Do popełnienia w.w. czynów doszło na serwisie społecznościowym Facebook, gdzie rabin dopuścił się zamieszczenia wpisów pochwalających prowadzenie wojny napastniczej, nawołujących do mordowania Palestyńczyków w strefie Gazy, dehumanizujących i odmawiających Palestyńczykom prawa do istnienia i mieszkania na terytorium Gazy – czytamy w sentencji zawiadomienia do prokuratury złożonego przez Andrzeja Jędrzejewskiego. Zawiadamiający wskazał na możliwość popełnienia przestępstw, o których mowa w artykułach kodeksu karnego: 117, 126a, 255, 255a, 256 i 257.

W zawiadomieniu wskazano na szereg skandalicznych wypowiedzi Szychowskiego. Jesteśmy przekonani, że gdyby mężczyzna był utożsamiany ze środowiskiem narodowym w Polsce, a jego wypowiedzi stawałyby w opozycji do społeczności żydowskiej, akt oskarżenia w jego sprawie zostałby zakreślony w ekspresowym tempie. Jak będzie w jego przypadku?

– W ujawnionych wpisach rabin Dawid Szuchowski pochwała i nawołuje do prowadzenia wojny przeciwko Palestyńczykom oraz zniszczenia palestyńskiej Strefy Gazy. Zachęca do zbrodni na wielką skalę, np. bombardowania ludności cywilnej. Sugeruje rzekomo przysługujące Żydom prawo do mordowania nieżydowskiej ludności cywilnej i nieprzestrzegania konwencji międzynarodowych. Publicznie pochwała popełnianie zbrodni na cywilach poprzez twierdzenia, że są oni „integralną częścią celów bojowych”. Izraelskiej armii zaleca mordowanie, aż do „ukorzenia wroga”, nawołując m.in. do całkowitego niszczenia osiedli palestyńskich: „Tylko powrót na naszą ziemię przywróci naszą pozycję. Przywódcy kraju obudźcie się proszę! Przestańcie marnować krew izraelskich żołnierzy. **Skupcie się nad likwidacją Gazy bez wchodzenia w uliczki i alejki**”. Zachęca do zabijania jak największej liczby mieszkańców Gazy i naucza, że: „**Zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków**”. Pisząc o taktyce rozprawy z „wrogiem” w swoich zaleceniach dehumanizuje mieszkańców Strefy Gazy i odmawia im prawa do egzystencji – czytamy w uzasadnieniu zawiadomienia. W innym miejscu zawiadamiający cytuje szereg wpisów z kont portali społecznościowych żydowskiego rabina. Apeluje w nich: „**Integralną częścią celów bojowych jest ludność cywilna**, która wspiera i edukuje terroryzm”; „**Traktaty międzynarodowe** wiążą kraje, które je podpisują, ale w obliczu wroga, który ich nie szanuje, **istnieje moralna legitymacja, by ich nie stosować**”; „**Nie ma obowiązku tworzenia tzw. korytarzy humanitarnych** w czasie, w którym przetrzymywani są zakładnicy”; „**zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków**”.

– Podkreślić tu należy, że w świetle prawa międzynarodowego Izrael bezprawnie okupuje wiele terytoriów palestyńskich a prowadzona przez to państwo polityka apartheidu, czystek etnicznych i zbrodni wojennych na ludności cywilnych była przedmiotem kilkudziesięciu rezolucji ONZ potępiających te akty żydowskiego barbarzyństwa – wskazuje Andrzej Jędrzejewski.

O dalszych losach w sprawie będziemy Państwa informować na łamach naszego portalu.





Rabin Dawid Szychowski

10 listopada 2023 · 🌐

...

Nigdy więcej!

Doprawdy?

Co daje tę pewność?

Medinat Israel?

Mieliśmy już dwa razy w historii.

Cahal/IDF?

Mieliśmy już.

Gwarantem istnienia Żydów nie jest fakt, że przeżyliśmy i istniejemy, ale to, że mamy cel, który ustalił sam Stwórca: „A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i świętym narodem”. Dlatego to nie Jad Waszem jest świątynią Żydów, ale Beit haMikdasz, miejsce będące materialnym urzeczywistnieniem misji jaką Bóg wyznaczył Izraelowi, tutaj człowiek spotyka się ze Stwórcą. Ten cel jest warunkiem naszego istnienia.

Nie pomylili się zbrodniarze Hamasu nazywając swoją barbarzyńską akcję: „Potop Al-Aksa”. Ostatecznie to będzie front tej wojny. Wydarzy się to dziś, jutro czy za kilka lat, to nieistotne (oczywiście im szybciej, tym lepiej), ale jedno jest pewne: to jedyna droga ku pokojowi.

Szabat Szalom!!!





Rabin Dawid Szychowski

7 listopada 2023 · 🌐



Izrael ma wybór:

Albo rozpad, albo powrót do Tory (Tszuwa).

Dr Mordechai Kedar tłumaczy to na podstawie „Wstępu do historii”, którą napisał Ibn Chaldun arabski socjolog urodzony w 1332 roku w Tunisie.

Deterministyczny schemat historii na Bliskim Wschodzie przedstawia się, według Ibn Chalduna następująco:

Plemię osiedlone na pustyni musi być silne i bronić terytorium skupionego wokół źródeł wody. To ludzie twardzi, umiejący walczyć. Co jakiś czas spoglądają na plemiona osiedlone przy morzu. Decydują się tam osiąść. Wyganiają poprzednich osadników w najlepszym wypadku lub posyłają ich do grobów.

Pierwsze pokolenie jest silne i broni swojego terytorium. Są twardzi i umieją walczyć.

Drugie pokolenie odkłada broń, ale wychowane na zasadach ojców jest gotowe do walki.

Trzecie pokolenie traktuje zasady dziadków jako opowieści nie przystające do rzeczywistości. Nie umieją już walczyć, a ich głównym zajęciem są spory między sobą.

Czwarte pokolenie to ludzie umiejący grać na gitarze i palić haszysz. Nie są już gotowi do walki, a nawet się tym brzydzą.

Tymczasem w głębi pustyni jest plemię, które musi być silne i bronić terytorium skupionego wokół źródeł wody. To ludzie twardzi, umiejący walczyć. Co jakiś czas spoglądają na plemiona osiedlone przy morzu. Decydują się tam osiąść. Wyganiają poprzednich osadników w najlepszym wypadku lub posyłają ich do grobów.

Pierwsze pokolenie jest silne i broni swojego terytorium. Są twardzi i umieją walczyć.

Drugie pokolenie odkłada broń, ale wychowane na zasadach ojców jest gotowe do walki.

Trzecie pokolenie traktuje zasady dziadków jako opowieści nie przystające do rzeczywistości. Nie umieją już walczyć, a ich głównym zajęciem są spory między sobą.

Czwarte pokolenie to ludzie umiejący grać na gitarze i palić haszysz. Nie są już gotowi do walki, a nawet się tym brzydzą.

Tymczasem...

Tora wielokrotnie przestrzega Żydów przed tym schematem podkreślając, że istnieje wybór: Albo Tora, albo determinizm.





Rabin Dawid Szychowski

8 listopada 2023 · 🌐

...

Nigdy więcej zawieszenia broni bez pokoju!

Nigdy więcej przepraszania za to jak Izrael prowadzi wojnę!

Nigdy więcej rozmowy o tym do kogo należy Ziemia Izraela!

Upłynął miesiąc od początku Wojny Simchat Tora lub Potopu Al-Aksa (tak Hamas nazwał swoją akcję). Przy tej okazji chciałbym przywołać kilka zasadniczych punktów.

1. Proporcjonalność rozumiana jako symetryczność pod względem liczby ofiar jest żądaniem niemoralnym i bardzo infantylnym. „Zabiłeś mi 1000, to ja ci zabije tysiąc i będziemy kwita”. Jak zatem rozumieć proporcjonalność? Proporcjonalna odpowiedź to taka, która doprowadzi do osiągnięcia pokoju na długie lata. Jeżeli potrzeba zabić jednego wroga, to niemoralne jest zabicie dwóch. Jeżeli zabiłem 1000, a do osiągnięcia pokoju potrzeba zabić 1500, to niemoralnym byłoby poprzestać na 1000 ponieważ wtedy zginęli oni na próżno. Stąd domaganie się wstrzymania ognia ponieważ „zabiliście już wystarczająco” jest złe. Zabija się dotąd aż wróg wywiesi białą flagę bez stawiania warunków. Domaganie się proporcjonalności w liczbach jest ślepotą moralną i brakiem wiary w to, że można osiągnąć pokój.

2. Oni zabijali i wy zabijacie. Jaka jest różnica między wami? Pytają niektórzy. Różnica jest bardzo wyraźna: Ich celem jest zabijanie ludności cywilnej, kobiet i dzieci, a naszym celem jest zabijanie morderców. Oni cieszą się z morderstw na cywilach i świętują rozdając na ulicach cukierki, my nie cieszymy się z tego, że w atakach giną cywile. Oni traktują wszystkich Izraelczyków jak żołnierzy podczas gdy w Izraelu jest odwrotnie: tu każdy żołnierz to cywil.

3. Po tym jak ludność cywilna Gazy została poinformowana o zbliżających się atakach i ostrzeżona przed niebezpieczeństwem, ktokolwiek został na polu walki ma obowiązek identyfikować się jako cywil. To nie jest zadanie dla izraelskich żołnierzy, którzy w pierwszej kolejności mają obowiązek usunąć wszelkie niebezpieczeństwo zagrażające ich życiu.

4. Nie ma obowiązku tworzenia tzw.: korytarzy humanitarnych w czasie, w którym przetrzymywani są zakładnicy.

5. Wymiana zakładników Hamasu za więzionych przez Izrael terrorystów jest sprzeczna z etyką żydowską.

6. Strategia polegająca na ustępstwach w zamian za pokój (oddanie Synaju Egipcjom, porozumienia Oslo, i wiele wiele innych) jest sprzeczna z etyką żydowską i jest winna przelewu krwi w wieloletnich atakach terrorystycznych. Oparta jest ona na zasadach moralności państw zachodu, które nigdy też nie zastosowały się do nich w praktyce.

7. Błędne koło przemocy. Czy odwet i wojna nie zrodzi kolejnych terrorystów i żądnych zemsty pokrzywdzonych? Stanie się tak jeśli odwet będzie przebiegał podług zasady: „zabili 1400 to ty im zabij 1400, ale nie więcej” lub „daliście sobie po razie, a teraz spokój”. Dwie „nieproporcjonalne” odpowiedzi podczas II Wojny Światowej uczyniły z Niemców i Japończyków społeczeństwa pacyfistów po dziś dzień. Jest zatem nadzieja w prowadzeniu wojny do momentu ukorzenia wroga.

8. Większość dyskusji wokół tego konfliktu sprowadza się do założenia świadomego lub nieświadomego, które mówi: ale to wy osiedliliście się na nie waszej ziemi. W takim wypadku nie ma sensu kontynuować rozmowy i należy wysłać takiego rozmówcę do przedszkola.



Wyciekł tajny izraelski plan. Stworzyła go grupa bliskich Netanjahu biznesmenów



Grupa „bliskich premierowi Benjaminowi Netanjahu” biznesmenów opracowała „tajny plan” nakreślający powojenne losy Strefy Gazy – poinformował dziennik „Jerusalem Post” w środę. Redakcja uważa, że projekt przewidujący utworzenie z czasem państwa palestyńskiego jest „balonem próbnym” wypuszczonym przez izraelskiego premiera.

Pierwszy etap planu obejmuje utworzenie izraelskiego rządu wojskowego w Strefie Gazy, który w okresie przejściowym przejąłby odpowiedzialność za ludność cywilną i nadzorowałby rozprowadzanie pomocy humanitarnej.

Równolegle zostałaby utworzona międzynarodowa arabska koalicja, obejmująca Arabię Saudyjską, Egipt, Maroko, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Bahrajn i inne państwa. Koalicja byłaby częścią szerszego regionalnego porozumienia normalizacyjnego, wspierającego ustanowienie „nowej Autonomii Palestyńskiej”.

Pod koniec tego etapu zarządzanie Gazą przejęliby palestyńscy

urzednicy niezwiązani ani z władającym Strefą od 2006 roku terrorystycznym Hamasem, ani z kontrolującą Zachodni Brzeg Autonomią Palestyńską. Administracja wojskowa zakończyłaby działanie, lecz Izrael zachowałby prawo do prowadzenia operacji bezpieczeństwa w Strefie Gazy w zakresie zwalczania terroru lub infrastruktury terrorystycznej.

Kolejna faza, uzależniona od stabilizacji Gazy i sukcesu zarządzającej nią „nowej Autonomii Palestyńskiej”, objęłaby szeroko zakrojone reformy na terenie Zachodniego Brzegu. Obejmowałyby one efektywność działania administracji, ale też zmianę programów edukacyjnych i przeciwdziałanie terrorowi.

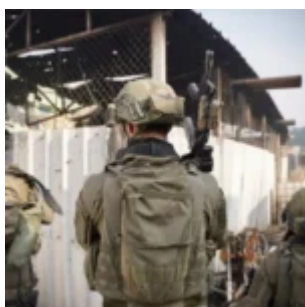
Jeżeli etap ten przebiegłby pomyślnie – twórcy planu zakładają, że powinien on zamknąć się w okresie od dwóch do czterech lat – Izrael uznałby państwo palestyńskie na terytoriach Autonomii Palestyńskiej i rozważył przekazanie mu dodatkowych ziem niewymagających przesiedleń.

Plan, opracowany w Izraelu przez „grupę biznesmenów”, został również udostępniony osobom piastującym wysokie stanowiska w administracji amerykańskiej – twierdzi „Jerusalem Post”. Gazeta opisuje projekt jako „balon próbny” wypuszczony przez premiera Netanjahu. Zdaniem redakcji inicjatywa jest zgodna z całościową amerykańską wizją porządku na Bliskim Wschodzie, obejmującą Strefę Gazy, Autonomię Palestyńską i Arabię Saudyjską.

„Jerusalem Post” podkreśla, że opisany plan jest jednym z kilku wariantowych rozwiązań opracowywanych w Izraelu przez różne ośrodki.

PAP

Zbrodnie wojenne Izraela są dokładnym odbiciem izraelskiego społeczeństwa. Wywiad z byłym żołnierzem sił specjalnych Izraela



Wywiad z Miko Peled, byłym żołnierzem sił specjalnych Izraela

Zbrodnie wojenne Izraela są dokładnym odbiciem izraelskiego społeczeństwa.

<https://www.unz.com/article/the-idfs-war-crimes-are-a-perfect-reflection-of-israeli-society/>

Trzy miesiące po izraelskim bombardowaniu Gazy okrucieństwa, których IDF [wojsko izraelskie] dopuściła się wobec Palestyńczyków, są zbyt liczne, aby je wymienić. Izrael przeprowadza długotrwały atak na najważniejsze środki utrzymania narodu palestyńskiego – niszcząc domy, szpitale, infrastrukturę sanitarną, źródła żywności i wody, szkoły i nie tylko.

Aby zrozumieć ludobójczą kampanię rozgrywającą się na naszych oczach, musimy zbadać korzenie izraelskiego społeczeństwa. Izrael jest osadniczym państwem kolonialnym, którego istnienie zależy od eliminacji Palestyńczyków. W związku z tym Izrael jest głęboko zmilitaryzowanym społeczeństwem, którego obywatele wychowują się w środowisku rewizjonizmu historycznego i indoktrynacji, wybielających zbrodnie Izraela,

jednocześnie kultywując głęboko zakorzeniony rasizm wobec Palestyńczyków.

Miko Peled, były żołnierz sił specjalnych IDF i autor książki [„General's Son: Journey of an Israeli in Palestine”](#), dołącza do raportu Chrisa Hedgesa, aby przeprowadzić szczerą rozmowę na temat zniekształceń historii i rzeczywistości leżących u podstaw izraelskiej tożsamości.

TRANSKRYPCJA

Chris Hedges:

Armia izraelska, znana jako Izraelskie Siły Obronne (IDF), jest integralną częścią izraelskiego społeczeństwa. Prawie wszyscy Izraelczycy odbywają trzyletnią służbę wojskową, większość kontynuuje służbę w rezerwie do średniego wieku. Jej generałowie często odchodzą na emeryturę, aby zająć wyższe stanowiska w rządzie i przemyśle. Dominacja wojska w społeczeństwie izraelskim pomaga wyjaśnić, dlaczego wojna, militarystyczny nacjonalizm i przemoc są tak głęboko osadzone w ideologii syjonistycznej.

Izrael jest następstwem zmilitaryzowanego ruchu kolonialnego osadników, który szuka swojej legitymizacji w mitach biblijnych. Zawsze starał się rozwiązać z użyciem przemocy niemal każdy konflikt: czystki etniczne i masakry Palestyńczyków znane jako Nakba lub katastrofa w latach 1947–1949, wojna sueska w 1956 roku, wojny z arabskimi sąsiadami w latach 1967 i 1973, dwie inwazje na Liban, intifady palestyńskie i seria ataków wojskowych na Gazę, w tym ostatni. Długa kampania mająca na celu okupację ziemi palestyńskiej i czystkę etniczną [znaczy: zabijanie md] Palestyńczyków jest zakorzeniona w syjonistycznych organizacjach paramilitarnych, które utworzyły państwo izraelskie i jest kontynuowana w IDF.

Nadrzędnym celem kolonializmu osadniczego jest całkowity podbój ziemi palestyńskiej. Nieliczni izraelscy przywódcy,

którzy starali się rządzić w wojsku, jak na przykład izraelski premier Levi Eszkol, zostali zepchnięci na bok przez generałów. Niepowodzenia militarne, jakie poniósł Izrael w wojnie z Egiptem i Syrią w 1973 roku, a także podczas izraelskich inwazji na Liban, jedynie napędzają skrajnych nacjonalistów, którzy porzucili wszelkie pozory liberalnej demokracji. Mówią otwartym językiem apartheidu i ludobójstwa. Ci ekstremiści stali za zabójstwem premiera Icchaka Rabina w 1995 roku i niezastosowaniem się Izraela do Porozumień z Oslo.

Ekstremizm ten zaostrzył się obecnie w wyniku ataku z 7 października, w którym zginęło około 1200 Izraelczyków. Nieliczni Izraelczycy, którzy sprzeciwiają się militarystycznemu nacjonalizmowi, zwłaszcza po 7 października, zostali uciszeni i prześladowani w Izraelu. Ludobójcza przemoc jest niemal wyłącznie językiem, którego używają izraelscy przywódcy, a obecnie również Żydzi izraelscy, rozmawiając z Palestyńczykami i światem arabskim.

Aby omówić rolę wojska w społeczeństwie izraelskim, dołącza do mnie Miko Peled.

Ojciec Miko był generałem armii izraelskiej. Miko był członkiem izraelskich sił specjalnych, choć rozczarowany wojskiem, przeszedł z roli kombatanta do roli medyka. Po wojnie w Libanie w 1982 roku zakopał swoją odznakę służbową. Jest autorem książek **Syn generała: podróż Izraelczyka do Palestyny** oraz **„Injustice: The Story of the Holy Land Foundation Five”**.

Dorastałeś, byłeś dzieckiem, kiedy twój ojciec był generałem w IDF. To wpajanie etosu wojskowego rozpoczęło się bardzo wcześnie i już w szkołach. Czy możesz o tym porozmawiać?

Miko Peled:

Jasne, dziękuję, że mnie zaprosiłeś, Chris. Dobrze jest znowu

być z wami i porozmawiać.

A więc zaczyna się przed wojskiem. Zaczyna się już w przedszkolu. Zaczyna się, gdy dzieci zaczynają mówić i chodzić. Zawsze powtarzam, że znałem kolejność stopni w wojsku, zanim poznałem alfabet i dotyczy to wielu izraelskich dzieci. Izraelski system edukacji jest taki, że prowadzi młodych Izraelczyków do zostania żołnierzami i służenia państwu apartheidu oraz służeniu w tym ludobójczym państwie, jakim jest państwo Izrael. To ogromna część tego procesu. A u mnie wiązało się to z mega dawkami, ponieważ kiedy ojciec był generałem, a szczególnie przedstawiciele tego pokolenia generałów z 1967 roku, byli jak bogowie Olimpu. Wszyscy znali ich imiona.

Pamiętam, że w Dniu Niepodległości w szkołach mieliśmy małe flagi, nie tylko flagi Izraela, ale flagi IDF z wizerunkami generałów IDF, ze zdjęciami wojska, wszelkiego rodzaju symbolami wojskowymi i tak dalej. Kiedy byłem dzieckiem, nadal organizowano paradę wojskową. To jest wszędzie i jest nieuniknione. Jak powiedziałaś, słyszy się to, gdy idzie się ulicą, słyszy się to w wiadomościach, słyszy się to w rozmowach, słyszy się to w szkołach, czyta się to w podręcznikach i nie ma miejsca na rozwijanie sprzeciwu. Nie ma miejsca na rozwijanie w sobie poczucia, że sprzeciw jest w porządku, że sprzeciw jest możliwy. A w tych nielicznych przypadkach ludzie rzeczywiście stają się dysydentami, dzieje się tak albo dlatego, że ich rodziny mają tradycję komunistyczną, albo bardziej postępową i w jakiś sposób jest to część ich tradycji, ale jest to mniejszość mniejszości. Ogólnie rzecz biorąc, Izrael stoi z armią i Izrael jest armią. Nie można oddzielić Izraela od jego armii, od jego wojska.

Chris Hedges:

Porównajmy mit, że w szkole uczono Cię o IDF, z rzeczywistością.

Miko Peled:

Ponownie, przekazywano mi to w domu w większych dawkach, ponieważ mój ojciec i jego towarzysze byli częścią mitologii 1948 roku.

Byliśmy mali, zaradni i sprytni, dlatego w 1948 roku byliśmy w stanie pokonać te arabskie armie i tych arabskich zabójców, którzy przybyli, żeby nas zabić itd. i zniszczyć nasze raczkujące małe państwo żydowskie. I dzięki naszemu bohaterstwu –wspomniałeś o biblijnym powiązaniu – ponieważ jesteśmy potomkami króla Dawida i Machabeuszów i tę zaradność i siłę mamy w genach, udało nam się stworzyć państwo a potem za każdym razem, gdy atakowali, byliśmy tam. Potrafiliśmy się bronić, zwyciężyć i tak dalej.

To jest wszędzie. Z drugiej strony, w moim przypadku dzieje się tak za każdym razem, gdy spotyka się większa, dalsza rodzina lub moi rodzice spotykają się ze swoimi przyjaciółmi. W wielu przypadkach ojcowie byli także towarzyszami broni.

Historie bitew, historie podbojów; każde miasto w Izraelu ma plac IDF. Nazwy ulic na cześć różnych jednostek różnych generałów są w całym kraju, nazwy ulic, na których odbywały się bitwy – są wszędzie. Dopiero gdy miałem około 40 lat, albo trochę mniej niż 40, po raz pierwszy zetknąłem się z inną narracją, historią palestyńską, i było to niewiarygodne. Ktoś mi mówił, że dzień jest nocą, a noc jest dniem, albo świat jest płaski, czy jakkolwiek chcesz dokonać porównania, to było niesamowite. Mówią mi, że to co wiem, że jest prawdą, bo słyszałem to w szkole i czytałem w książkach, i słyszałem od ojca i od mamy, i od znajomych, że to wszystko nie jest prawdą. I odkryjesz, jeśli pójdziesz ścieżką, którą wybrałem, tą podróżą Izraelczyka do Palestyny, że była to przerażająca zbrodnia przeciwko ludzkości.

Na tym właśnie polegało to tak zwany bohaterstwo, wcale nie był to bohaterstwo. Była to dobrze wyszkolona, wysoce

zmotywowana, dobrze zindoktrynowana i dobrze uzbrojona milicja, która następnie stała się IDF. Ale kiedy to się zaczęło, wciąż była to milicja, dziś nazwano by ją organizacją terrorystyczną, która wystąpiła przeciwko ludziom, którzy nigdy nie mieli sił zbrojnych, którzy nigdy nie mieli czołgów, którzy nigdy nie mieli samolotów bojowych, którzy nigdy nie byli przygotowani, nawet zdalnie, do bitwy lub do szturmu. Następnie musisz dokonać wyboru: jak to połączyć? Różnice to nie niuanse, różnice są ogromne. Postanowiłem sam zbadać sprawę i dowiedzieć się, kto mówi prawdę, a kto nie. A moja strona nie mówiła prawdy.

Chris Hedges:

Jak wyjaśnili wydarzenia takie jak Nakba – masakry, które miały miejsce w latach 48 i 56, masowe czystki etniczne, które miały miejsce w 1967 roku? Jak wyjaśniono ci to w tej mitycznej narracji? W takim razie zastanawiam się, czy mógłbyś, ponieważ wiele działań, o których wspomniałeś, które IDF musiało przeprowadzić, ma charakter dość brutalny, zabijanie, masowe zabijanie cywilów, o Gazie możemy porozmawiać za chwilę. Jaki to miało wpływ na społeczeństwo, na ludzi, którzy dopuścili się tych zabójstw i, oczywiście, ostatecznie na ogromne więzienia, tortury i wszystko inne? Zaczniemy jednak od tego, jak mit poradził sobie z tymi wydarzeniami, a następnie porozmawiajmy o traumie, jaką niesie ze sobą izraelskie społeczeństwo z powodu popełnienia tych zbrodni wojennych.

Miko Peled:

Moje pokolenie wiedziało, że było kilka przypadków „zgniłych jabłek”, które dopuściły się straszliwych zbrodni. I przyznaliśmy, że był Deir Yassin, czyli wieś na obrzeżach Jerozolimy, spokojna wieś, w której miała miejsce straszliwa masakra. Potem wiedzieliśmy, że Ariel Sharon był trochę wariatem i zabrał komandosów, którymi dowodził w latach 50., udał się na Zachodni Brzeg, udał się do Gazy i dopuścił się

aktów straszliwych masakr. Nadal był bohaterem, darzonym przez wszystkich wielkim szacunkiem, ale wiedzieliśmy, że były pewne przypadki... każde wojsko, każdy naród popełnia błędy i wtedy zdarzają się takie rzeczy. Ale nigdy nie było poczucia, że to w jakiś sposób pomniejsza lub szkodzi wizerunkowi nas jako moralnej armii.

Istnieje wiele historii o tym, jak żołnierze poszli i z dobroci serca postanowili nie krzywdzić cywilów. I ci sami cywile poszli a następnie ostrzegli wroga, że nadchodzimy. I ci sami dobrzy izraelscy żołnierze zapłacą cenę i zginą.

Dlatego jest to przedstawiane jako ograniczone przypadki. Nakba nie była tematem, o którym kiedykolwiek dyskutowano. Jestem pewien, że nie mówi się o tym dzisiaj, a już na pewno nie w szkołach. W dzisiejszych izraelskich szkołach nie wolno wspominać o Nakbie. Ministerstwo Edukacji wydało zarządzenie, które zabrania nawet Palestyńczykom wspomniania o Nakbie. Nikt nigdy o tym nie mówił.

A Arabowie odeszli. Co zamierzacie zrobić? Była wojna, wszyscy ci ludzie odeszli i tak jest.

Zatem nic z tego nigdy w żaden sposób nie zaszkodziło wizerunkowi nas jako tej chwalebnej, bohaterskiej armii, potomków króla Dawida i innych wielkich tradycji żydowskiego bohaterstwa, nic z tego nigdy, przenigdy nie zaszkodziło nam. Nie ma więc żadnej traumy, bo nie zrobiliśmy nic złego. Jeśli ktoś zrobił coś złego, cóż, był to przypadek zgniłych jabłek, ograniczał się do konkretnych okoliczności, konkretnej osoby, konkretnej jednostki, a szaleni ludzie są wszędzie.

Co zamierzasz zrobić?

To nigdy nie było przedstawiane jako systemowe. Dzisiaj mamy historię, więc możemy spojrzeć wstecz i jeśli rzeczywiście zwrócimy uwagę, jeśli czytamy literaturę i słuchamy Palestyńczyków – dzisiaj istnieje wspaniała organizacja pozarządowa o nazwie Zochrot, której misją jest podtrzymywanie

pamięci miast i miasteczek zniszczonych w 1948 roku i ożywienie opowieści o tym, co wtedy wydarzyło się – cały czas odkrywają nowe masakry. Ponieważ w miarę wymierania tego pokolenia zarówno Izraelczycy, którzy popełnili te zbrodnie, jak i Palestyńczycy, którzy wtedy jeszcze żyli i przeżyli, otwierają się i opowiadają coraz więcej historii.

Wiemy więc o kościołach wypełnionych cywilami i spalonych. Wiemy o meczecie w Lydd, który był pełen ludzi, a młody mężczyzna podszedł i wystrzelił w niego rakietę Fiata.

Wszystkie te przerażające historie wciąż wychodzą na jaw, ale Izraelczycy nie zwracają na to uwagi, Izraelczycy nie słuchają. Ilekroć ma miejsce atak na Gazę – a jak dobrze wiecie, ataki te rozpoczęły się w latach pięćdziesiątych, nawiasem mówiąc, za sprawą Ariela Szarona – zawsze był powód. Ponieważ na początku byli to infiltratorzy, potem terroryści, a teraz nazywają się Hamas i niezależnie od tego, jak diabeł się nazywa, zawsze jest dobry powód, aby tam wejść, ponieważ są to ludzie wychowani w nienawiści i zabijaniu. Jest to zatem ściśle powiązana i ściśle zorganizowana narracja, która jest utrwalana i Izraelczycy nie wydają się mieć z tym problemu.

Chria Hedges:

A mimo to dokonują aktów brutalności. Okupacja . Ogromna liczba, milion Izraelczyków przebywa w USA. Duża liczba Izraelczyków opuściła kraj. Zastanawiam się, ilu z nich to ludzie, którzy mają sumienie i czują odrazę do tego, co zobaczyli na Zachodnim Brzegu i w Gazie. Być może nie mam co do tego racji.

Miko Peled:

Nie wiem. Z tych kilku spotkań, jakie odbyłem z Izraelczykami w USA na przestrzeni lat, zdecydowana większość popiera Izrael, wspiera działania Izraela. Ciekawe, że o tym wspominałeś, bo dostałem e-mail od osoby reprezentującej grupę absolwentów żydowskich szkół dziennych. Są to szkoły

syjonistyczne we wszystkich krajach, w których indoktrynują najgorszy syjonizm: świecki syjonizm. A teraz są przerażeni indoktrynacją, aby służyć w IDF. Bardzo wysoki procent tych uczniów dorósł, wyjechał do Izraela, dołączył do IDF i brał udział w wydarzeniach APEC i tak dalej. A teraz patrzą wstecz, zastanawiają się i czują złość, że musieli przez to przechodzić i przez całe życie kłamali na ten temat.

Jest to zatem interesujące zjawisko. A jeśli liczba ta wzrośnie, może to zmienić zasady gry, ponieważ są to najbardziej lojalni amerykańscy Żydzi. Najbardziej lojalni wobec Izraela.

Ale ogólnie rzecz biorąc, Izraelczycy, których spotykam, z nielicznymi wyjątkami, wspierają Izrael i są tutaj z jakiegokolwiek powodu, dla którego ludzie przybywają do Ameryki: nie są wyjątkowi, niekoniecznie są tutaj, ponieważ mieli dość lub byli źli lub byli dysydentami w jakikolwiek sposób, w jakimkolwiek kształcie lub formie. W okolicach DC i Maryland jest wielu Izraelczyków. Czasami usiądziesz w kawiarni lub gdzieś pójdziesz, usłyszysz rozmowy i z tego, co widzę, wśród tych Izraelczyków nie brakuje poparcia dla Izraela.

Chris Hedges:

Porozmawiajmy o armii. Byłeś w elitarnej jednostce Sił Specjalnych. Mów o tej indoktrynacji. Pamiętam, że kilka lat temu odwiedziłem Auschwitz i widziałem tam grupy izraelskie, a ludzie wywieszali izraelskie flagi. Ale mów o tej formie indoktrynacji i jej powiązaniu w szczególności z Holocaustem.

Miko Peled:

Mitem jest, że Izrael jest odpowiedzią na Holocaust. I że IDF jest odpowiedzią na Holocaust; Musimy być silni, musimy być gotowi do walki, musimy zawsze mieć pistolet w jednej ręce lub broń w jednej ręce, aby to się nigdy więcej nie powtórzyło. I co ciekawe, kiedy rozmawiasz z ocalałymi z Holocaustu, którzy

nie są indoktrynowani, którzy nie dali się wciągnąć w syjonizm – a jest ich bardzo, bardzo wielu – powiedzą, że pogląd, że zmilitaryzowane państwo jest w jakiś sposób odpowiedzią na Holokaust, jest absurdalny, ponieważ odpowiedzią na Holokaust jest tolerancja, edukacja i człowieczeństwo, a nie przemoc i rasizm. Nikt jednak nie chce burzyć dobrego mitu faktami. Oto cała historia.

„Ta historia jest związana z Auschwitz, reprezentujemy wszystkich, którzy zostali zabici, zginęli przez nazistów itd., dlatego musimy być silni. Reprezentuje ich flaga izraelska i izraelskie wojsko”.

To absurd, absolutne szaleństwo. Poszedłem do wojska z własnej woli, jak robi to większość młodych Izraelczyków. W moim otoczeniu nie słychać było o odmowie czy nie wyjeździe, choć na pustyni pojawiały się głosy, które odmawiały i kwestionowały moralność. Ale nigdy tego nie robiłem. Nikt wokół mnie tego nie robił, dopóki nie zacząłem szkolenia i patrolowania. Pamiętam – być może kiedyś o tym rozmawialiśmy – byliśmy jednostką piechoty komandosów. I nagle dostaliśmy pałki i te plastikowe kajdanki i kazano nam patrolować Ramallah.

Co się do cholery dzieje? Co my tu robimy? A potem powiedziano nam, że jeśli ktoś spojrzy na ciebie śmiesznie, szyderczo, łamiesz mu każdą kość w ciele. I pomyślałem, że wszyscy będą na nas patrzeć, jesteśmy komandosami maszerując przez miasto. Kto na nas nie spojrzy? Byłem z tyłu. Nie zdawałem sobie sprawy, że wszyscy już zrozumieli, że tak to jest, tak ma być. Pomyślałem: czekaj, to coś złego. Dlaczego to robimy? Mamy tu być tymi dobrymi.

A potem była inwazja na Liban w 1982 roku i tak dalej. To było poważne pęknięcie w murze wiary i murze patriotyzmu, który był we mnie. Ale całe to przekonanie, że bycie brutalnym, militarystycznym, rasistowskim i bycie zdobywcą jest w jakiś sposób odpowiedzią na okropności Holokaustu, jest absolutnym

szaleństwem. Ale kiedy w tym jesteś, nikt wokół ciebie nie zadaje pytań. Ty też nie zadajesz pytań, chyba że masz ochotę się wyróżnić i dać klapsa.

Chris Hedges:

Jak w wojsku, w IDF, mówiono o Palestyńczykach i Arabach?

Miko Peled:

Dyskurs nienawiści i rasizm są przerażające. Po pierwsze, że są to zwierzęta. Oni są niczym. Widzisz, to żart, to jest przerażające. Uważają, że zabawne jest zatrzymywanie ludzi i proszenie ich o dowód osobisty, ściganie ich, ściganie dzieci i strzelanie. To wszystko wygląda jak rozrywka! Nigdy nie słyszałem tej dyskusji, dopóki w niej nie uczestniczyłem. Potem, kiedy spotkałem Izraelczyków, którzy służyli, nawet tutaj, w USA, w sposób, w jaki żartowali z tego, co robili na Zachodnim Brzegu, w sposób, w jaki żartowali z zabijania lub zatrzymywania ludzi lub zmuszania ich do rozbierania się i tańca nago, to rozrywka.

Uważają, że to zabawne. Nie widzą, że tu jest problem, bo rasizm jest tak zakorzeniony od najmłodszych lat, że jest niemal organiczny. I nie sądzę, żeby to było zaskakujące. Myślę, że kiedy masz rasistowskie społeczeństwo i rasistowski system edukacji, który jest tak metodyczny, to właśnie to dostajesz. A rasizm nie kończy się na Palestyńczykach i Arabach; dotyczy to Czarnych, kolorowych, Żydów i Izraelczyków, którzy z jakiegoś powodu pochodzą z innych krajów i mają ciemną skórę. Rasizm przekracza wszystkie te granice i jest całkowicie częścią kultury.

Chris Hedges:

Bardzo mało krytykujecie IDF, prawie wcale w izraelskiej prasie, choć obecnie jest sporo krytyki pod adresem Netanjahu, jego złego zarządzania i korupcji. Porozmawiaj trochę o deifikacji IDF w dyskursie publicznym i mediach głównego nurtu

oraz o tym, co to oznacza dla tego, co dzieje się w Gazie.

Miko Peled:

Cóż, wojsko jest ponad prawem, bez zarzutu, z wyjątkami od czasu do czasu. Zatem po wojnie w 1973 roku wszczęto śledztwo. A teraz, tuż na początku tego tygodnia, na posiedzeniu gabinet spotykał się w każdą niedzielę. Był tam szef sztabu armii i najwyraźniej to wyciekło ze spotkania, posiedzenia gabinetu. Wyciekło, że niektórzy z bardziej prawicowych partnerów, zabawnie jest powiedzieć „prawicowi partnerzy”, ponieważ wszyscy oni są tym prawicowym szaleństwem w izraelskim rządzie. Ale im więcej prawicowych osadników w rządzie atakowało armię i szefa sztabu, ponieważ, jak sądzę, zdecydował się rozpocząć dochodzenie, ponieważ doszło do katastrofy, kiedy bojownicy palestyńscy przybyli z Gazy, tam nikogo nie było w domu. Odzyskali połowę swojego kraju. Zajęli dwadzieścia dwie izraelskie osady i miasta.

Przejęli bazę wojskową Brygady Gazy, która miała bronić kraju przed właśnie tym wydarzeniem. A w środku nie było nikogo, przejęli bazę. Więc chyba zaczął, albo wszczął wewnętrzne dochodzenie w armii i krytykują go.

A to, co można zobaczyć w izraelskiej prasie, to dwie bardzo interesujące rzeczy. *Po pierwsze, coś poszło nie tak i musimy dowiedzieć się dlaczego, ale powinniśmy poczekać, ponieważ nie powinniśmy tego robić w czasie wojny. Nie powinniśmy krytykować armii w czasie wojny. Nie powinniśmy sprawiać, że żołnierze czuli, że muszą się powstrzymywać, bo jeśli będą musieli strzelać, powinni mieć pozwolenie na strzelanie.* Inną rzeczą, którą widzimy, jest to, że pod względem politycznym wszyscy zjadają się nawzajem.

Mam na myśli, że zabijają się politycznie w prasie. Zatem oczywiście każdy, kto jest przeciwko Netanjahu i chce to zobaczyć, atakuje go.

Jego ludzie atakują innych za atak na rząd. Mam na myśli, że

jest to kompletne, wygląda na to, że mamy do czynienia z paraliżem w wyniku tych konfliktów, które zdecydowanie wpływają na funkcjonowanie państwa. Izraelczyków nie ma w tym kraju, Izrael nie jest już tym samym państwem, jakim był przed 7 października, sparaliżowany przez kilka tygodni, a teraz nadal jest sparaliżowany pod wieloma względami. Mamy rakiety nadlatujące z północy, rakiety nadlatujące z południa. Mamy do czynienia z bardzo dużą liczbą izraelskich żołnierzy zabitych i tysiącami rannych oraz wojną, która się nie kończy. Nie są w stanie pokonać Palestyńczyków w Gazie, zbrojnego oporu i tak dalej.

Więc to wszystko ma miejsce, czytasz izraelską prasę i jest to jak szambo, które bulgocze, bulgocze i bulgocze, a wszyscy atakują każdego. A armia, jak powiedziałaś, to prawda, w większości jest bez zarzutu, ale od czasu do czasu, jak powiedziałem, tym razem osadnicy są bardzo źli, ponieważ, także z innego powodu, bo chyba szef sztabu, wojsko zdecydowało się wycofać część żołnierzy lądowych, co jest zrozumiałe, ponieważ otrzymują tak mocne uderzenia. I pamiętam, że działo się to wcześniej, kiedy armia wycofała się z Gazy i byli atakowani za zaprzestanie zabijania, za niekontynuowanie masowych mordów Palestyńczyków.

Chris Hedges:

Cóż, miałeś na myśli 70 ofiar śmiertelnych w Brygadzie Golani. I zostali odciągnięci. To bardzo elitarna jednostka.

Miko Peled:

Tak, to bardzo interesujące, ponieważ wiele ofiar to wysocy rangą oficerowie. Zabijani są pułkownicy, podpułkownicy, bardzo wysocy rangą dowódcy izraelskich sił specjalnych. I zazwyczaj zabija się ich jak mówisz, w dużych grupach, ponieważ w transporterze opancerzonym lub maszerujących razem. A w Jenin, także niedawno, kilka dni temu wysadzili pojazd wojskowy i zabili grupę żołnierzy.

Zatem Izraelczycy, jak sędzę, drapią się po głowie, nie wiedząc, co się do cholery dzieje i co robić, ponieważ po pierwsze, nie byli chronieni tak, jak myśleli.

I jestem pewien, że o tym wiecie, izraelskie osiedla, kibuce, miasta na południu graniczące z Gazą [niesłyszalne 00:25:59], cieszą się jednym z najwyższych standardów życia wśród Izraelczyków. To piękny styl życia. Jest ciepło, jest cudownie. Rolnictwo jest i nie sędzę, żeby kiedykolwiek przyszło im do głowy, że Palestyńczycy odważą się wyjść z Gazy, walcząc i odnosząc sukces w sposób, jak to zrobili. I że armia zbankrutowała. Nie było obrony, aparat wywiadu zbankrutował, nic nie działało. I przypomina to, co wydarzyło się w 1973 roku, to znaczy jest o wiele gorsze, ale przypomina. I nie sędzę, że to przypadek, że ataki z 7 października miały miejsce dokładnie 50 lat i jeden dzień po rozpoczęciu wojny październikowej w 1973 roku, w wyniku której cały system upadł. To właśnie widzimy teraz.

Chris Hedges:

Jak odczytujesz to, co dzieje się w Gazie pod względem militarnym?

Miko Peled:

Cóż, najwyraźniej Palestyńczycy są w stanie zatrzymać i zabić wielu Izraelczyków. I chociaż Izraelczycy mają siłę ognia i logistykę, oczywiście ich łańcuchy dostaw nie stanowią problemu. Natomiast Palestyńczycy nie wiem, skąd biorą zaopatrzenie. Nie wiem, skąd biorą jedzenie, żeby w ogóle kontynuować walkę. Najwyraźniej stawiają zaciekły opór. Nie sędzę, że militarnie tu jest strategia. To znaczy, to jest zemsta. To jest w ich rozumieniu sprawiedliwe: Izrael został upokorzony, armia została upokorzona i musieli się na kimś wyładować.

Znaleźli więc najśłabsze ofiary, jakie mogli znaleźć – to palestyńscy cywile w Gazie. I tak zabijają ich dziesiątkami

tysięcy. Nie sądzę, żeby ktokolwiek wierzył w coś takiego jak pozbycie się Hamasu. Chyba nikt tak naprawdę nie wierzy, że to możliwe. Nie sądzę, że ktokolwiek traktuje poważnie lub faktycznie wierzy, że można zabrać zbyt wiele ludzi z Gazy i rozproszyć ich po całym świecie lub w innych miejscach, mimo że tak mówią. Ale dopóki Izraelowi wolno zabijać i dopóki łańcuch dostaw nie zostanie przerwany, tak długo będzie zabijał.

[Źródło](#)

„Najbardziej etyczna armia świata” prowadzi na Telegramie kanał z “wojennym porno”



Izraelska jednostka zajmująca się wojną psychologiczną prowadzi na Telegramie kanał z “wojennym porno”

IDF zaprzecza prowadzeniu kanału, ale starszy oficer wojskowy, który uważa tę taktykę za wątpliwą, potępił incydent, potwierdzając rolę IDF izraelskiemu dziennikowi Haaretz. Kanał

o nazwie 72 Virgins – Uncensored, wyraźnie nawiązujący do islamskiego przekonania o męczeństwie, istnieje na Telegramie. Według wysokiego rangą oficera wojskowego, jest on prowadzony przez departament ds. wpływów w dyrekcji operacyjnej IDF. Zaangażowana jednostka wojskowa jest odpowiedzialna za operacje przeciwko wrogom oraz zagranicznej opinii publicznej. <https://www.haaretz.com/israel-news/security-aviation/2023-12-12/ty-article/.premium/graphic-videos-and-incitement-how-the-idf-is-misleading-israelis-on-telegram/0000018c-5ab5-df2f-adac-febd01c30000>

How the IDF Is Misleading Israelis on Telegram?

IDF Operations Directorate's Influencing Department, which is responsible for psychological warfare operations against the enemy and foreign audiences, operates a Telegram channel called 72 Virgins – Uncensored.

The channel... pic.twitter.com/ebgymUgj8M

– Clash Report (@clashreport) [December 12, 2023](#)

Wysoki rangą urzędnik zgłaszający incydent do gazety Haaretz powiedział, że jest **zaniepokoiony całą operacją**.

*“Nie ma powodu, by IDF prowadziły kampanie wywierania wpływu na obywateli Izraela. Wiadomości są problematyczne. Nie wygląda to na kampanię informacyjną armii, jak w przypadku IDF, ale bardziej jak materiały dla The Shadow [skrajnie prawicowego izraelskiego rapera – red], a **fakt, że żołnierze prowadzą tak problematyczną stronę, jest haniebny**”.*

The Shadow, członek prawicowej partii Likud, znany jest z podburzającej retoryki, takiej jak nawoływanie ratowników medycznych do pobierania organów od Palestyńczyków, aby mogły one zostać wykorzystane przez Żydów: łupienie narządów wojennych ma swojego rapowego piosenkarza z gwiazdą

Dawida. [https://www.wikiwand.com/en/The_Shadow_\(rapper\)](https://www.wikiwand.com/en/The_Shadow_(rapper))

Behold: the warped, psychotic world view of Zionist fascism...in pictures.

(Taken from 72 virgins – uncensored and another IDF fascist site. Mind you, these are not the worst that I saw)

□□□□ <pic.twitter.com/RyiWOMhHGH>

– Black Writer in Berlin □□ (@PhilipHend57757) [December 12, 2023](#)

Chwalący się **“ekskluzywnymi treściami ze Strefy Gazy”** kanał **72 Virgins – Uncensored** ma ponad 5000 obserwujących i publikuje filmy i zdjęcia pokazujące zabijanie i chwytywanie bojowników Hamasu, a także zdjęcia zabitych.

Komentarze towarzyszące postom mają zdecydowanie młodociany ton: *“Spalcie ich matki... Nie uwierzycie, jakie nagranie mamy! Słysząc chrzęst ich kości. Wrzucimy to teraz, przygotujcie się”; “Wytepić karaluchy... wytepić szczury Hamasu... Udostępnić to piękno”.*

Images of brutal death and destruction are posted on the IDF-run channel, along with "funny" derogatory comments. It also shares posts by right wing figures like Amit Segal, and encourages anti-Arab violence.

Below is a typical post: "Good morning! Garbage removal in Gaza" <pic.twitter.com/LDTbEC07id>

– B.M. (@ireallyhateyou) [December 12, 2023](#)

□□□□□!!□ **BREAKING:** *“The Israeli military's Operations Directorate runs a Telegram channel titled
-> 72 Virgins – Uncensored*

It shares sadistic images depicting Israelis murdering Palestinians and mutilating their bodies."

– Ha'aretz pic.twitter.com/1aJGJEx0BN

– Lord Bebo (@MyLordBebo) [December 12, 2023](#)

Israeli military's psychological operations unit has a Telegram account called "72 virgins– Uncensored" It publishes images of dead Palestinians domestic audience

"Burning their mother ... You won't believe the video we got! You can hear the crunch of their bones" in one post
pic.twitter.com/2PBaUCCHMZ

– RehamBadr (@RehamB81823) [December 13, 2023](#)

Kanał cieszył się również, gdy hordy skrajnie prawicowych chuliganów, w tym członków notorycznie rasistowskiego klubu kibiców piłkarskich, wtargnęły do szpitala w pobliżu Tel Awiwu, działając na podstawie pogłosek, że w placówce leczeni są bojownicy Hamasu:

התקראו להתאגדות, התקראו להתאגדות, התקראו להתאגדות :התקראו
התקראו להתאגדות

התקראו להתאגדות, התקראו להתאגדות, התקראו להתאגדות
pic.twitter.com/fHWLRrfN2d

– Ran Shimoni (@ran_shimoni) [October 11, 2023](#)

Przypomnijmy, że w październiku, izraelski premier Benjamin Netanjahu powiedział, iż **“IDF to najbardziej etyczna armia na świecie”**.

[Źródło](#)

Żydowscy naziści chcą wypędzić Palestyńczyków do Kongo



Jak [informuje „The Times of Israel”](#), powołując się na izraelskich urzędników, władze pracują nad przesiedleniem Palestyńczyków ze Strefy Gazy. „Dobrowolne” przesiedlenie staje się kluczową oficjalną polityką rządu, a wyższy rangą urzędnik twierdzi, że Izrael prowadził rozmowy z kilkoma krajami w sprawie ich potencjalnej absorpcji.

Żydowscy naziści chcą wypędzić Palestyńczyków do Kongo. Zman Israel, hebrajska witryna The Times of Israel, dowiedziała się, że koalicja premiera Benjamina Netanjahu prowadzi tajne rozmowy w celu przesiedlenia tysięcy imigrantów z Gazy do Konga, a także do innych krajów. Ministrowie w rządzie Izraela Becalet Smotricz i Itamar Ben-Gewir po raz kolejny wezwali Palestyńczyków w Strefie Gazy do dobrowolnego opuszczenia tego regionu.



Postaw kawę

-Kongo będzie skłonne przyjąć migrantów i prowadzimy rozmowy z innymi – powiedziało źródło wyższego szczebla w rządzie bezpieczeństwa. Ministrowie mieli już przedstawić swoje plany, a podczas rozmów niektórych z nich pojawił się także pomysł zwrócenia się do Arabii Saudyjskiej o przyjęcie do pracy setek tysięcy Palestyńczyków. Królestwo Zatoki Perskiej przeżywa ogromny boom budowlany i zatrudnia blisko pół miliona pracowników, którzy obecnie pochodzą głównie z Indii, Bangladeszu i innych krajów.

Wypowiedzi znanych z syjonizmu (żydowskiego szowinizmu – nazizmu) ministrów wywołały krytykę na arenie międzynarodowej. We wtorek zareagował Departament Stanu USA. *–Ta retoryka jest zapalna i nieodpowiedzialna –* powiedział rzecznik amerykańskiej dyplomacji Matthew Miller, co było stosunkowo rzadkim przypadkiem krytyki władz USA wobec żydo-nazistowskich polityków.

-Chcemy zachęcić do dobrowolnej emigracji i musimy znaleźć kraje chętne do ich wzięcia – powiedział w sobotę minister sprawiedliwości Smotricz w wywiadzie dla Channel 12.

-Nie możemy wycofać się z żadnego terytorium, na którym jesteśmy w Strefie Gazy. Uważam, że nie tylko nie wykluczam żydowskiego osadnictwa tam, ale uważam to, za ważną rzecz – powiedział z kolei minister bezpieczeństwa narodowego Ben-Gewir na poniedziałkowym spotkaniu swojej frakcji w poniedziałek.

–Wojna stanowi „możliwość skoncentrowania się na zachęcaniu do migracji mieszkańców Gazy – powiedział Ben-Gewir dziennikarzom i członkom swojej nazistowskiej partii Otzma Yehudit (Żydowska Siła), nazywając taką politykę „poprawnym, sprawiedliwym, moralnym i ludzkim rozwiązaniem”.

Tego rodzaju głosy wywołały krytykę nie tylko ze strony władz USA. *„Holandia odrzuca wszelkie wezwania do wysiedlenia palestyńskiego z Gazy lub zmniejszenia terytorium*

palestyńskiego. Nie pasuje to do przyszłego dwupaństwowego rozwiązania, z realnym państwem palestyńskim wraz z bezpiecznym Izraelem” – zacytowała Al Jazeera.

W środę Arabia Saudyjska także potępiła wypowiedzi izraelskich ministrów i podkreśliła znaczenie międzynarodowych wysiłków na rzecz rozliczenia Izraela z obecnych działań wojennych. Król Jordanii Abdullah i prezydent Egiptu, Abd al-Fattah as-Sisi, odrzucili każdy izraelski ruch na rzecz doprowadzenia do emigracji Palestyńczyków ze Strefy Gazy bądź Zachodniego Brzegu Jordanu.

NASZ KOMENTARZ: Trudno oprzeć się wrażeniu, że polityka żydowskich nazistów jest podobna do przedwojennych planów kilku państw (w tym sanacyjnego reżimu piłsudczyków w II RP), by przesiedlić europejskich żydów na Madagaskar. Plany te wzięły w łeb, wobec czego Niemcy uruchomili obozy zagłady.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Żydzi chcą budować swoje osiedla w Gazie



Dwóch wysokich rangą izraelskich ministrów w rządzie syjonistycznej koalicji wezwało do „dobrowolnej emigracji” Palestyńczyków z Gazy. Na miejscu ich domów mają powstać nowe, żydowskie osiedla.

Żydzi chcą budować swoje osiedla w Gazie. Podczas poniedziałkowych spotkań frakcyjnych swoich partii w izraelskim Knesecie, Minister Bezpieczeństwa Narodowego Itamar Ben Gvir i Minister Finansów Bezalel Smotrich [zaproprowali](#) przesiedlenie palestyńskich cywilów ze Strefy Gazy jako potencjalne rozwiązanie konfliktu między reżimem, a tamtejszym ruchem oporu.

W rozmowie z reporterami i członkami swojej syjonistycznej partii Otzma Yehudit, Ben Gvir stwierdził, że trwająca wojna w Gazie stwarza „szansę do skoncentrowania się na zachęcaniu mieszkańców Gazy do migracji”. Nazwał tę potencjalną politykę „właściwym, sprawiedliwym, moralnym i humanitarnym rozwiązaniem”.

Ben Gvir proponował także budowę nielegalnych osiedli żydowskich w Strefie, upierając się, że siły izraelskie „nie mogą wycofać się z żadnego terytorium Strefy Gazy, na którym się znajdujemy. Nie tylko nie wykluczam osadnictwa żydowskiego w tym miejscu, ale uważam, że jest to naturalny ciąg dalszy”.

Smotrich powtórzył te opinie, mówiąc członkom swojej partii Religijny Syjonizm, że „właściwym zakończeniem” wojny i szerszego konfliktu izraelsko-palestyńskiego jest „zachęcanie do dobrowolnej migracji mieszkańców Gazy do krajów, które

zgodzą się przyjąć uchodźców". Następnie przepowiedział, że „Izrael będzie trwale kontrolować terytorium Strefy Gazy”, a polityka ta będzie obejmowała zakładanie tam osiedli dla rasy panów.

Minister finansów zapewnił, że Tel Awiw nie może pozwolić, aby oblężona Strefa pozostała „szklarnią dla 2 milionów ludzi, którzy chcą zniszczyć państwo Izrael”, stwierdzając, że „tak długo jak będę ministrem finansów, ani jeden szekel nie trafi do nazistowskich terrorystów w Gazie”.

Proponowana polityka kolonialna dwóch ministrów – obaj są partnerami koalicyjnymi premiera Benjamina Netanjahu – pojawiła się w czasie, gdy izraelscy decydenci kontynuują dyskusje i formułowanie planu dla powojennej przyszłości Gazy, którą postrzegają jako wolną od Hamasu.

Choć pojawiły się doniesienia o ofertach dla sił arabskich i Autonomii Palestyńskiej, wśród skrajnie syjonistycznego rządu Izraela przeważający pogląd jest taki, że Izrael powinien zająć całą Strefę, wygnać ludność palestyńską i nasiedlić tam żydowskich osadników.

NASZ KOMENTARZ: Taki sam program wypędzania lokalnej ludności i zakładania własnych osiedli, realizowali Niemcy w latach 1942-1943 na Zamojszczyźnie przeciwko Polakom. To właśnie dlatego nazywamy reżim państwa położonego w Palestynie, reżimem nazistowskim, a tamtejszych przywódców – żydowskimi nazistami.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Konieczne jest pilne dochodzenie międzynarodowe w celu zbadania izraelskich zbrodni wojennych, po tym jak pogrzebano żywych palestyńskich cywilów



Genewa – Według doniesień, **armia izraelska pogrzebała rannych palestyńskich cywilów** przed szpitalem Kamal Adwan w mieście Beit Lahia na północy Strefy Gazy, po dziewięciu kolejnych dniach całkowitego oblężenia, nalotów i przerażających okrucieństw w okolicy. W wydanym w sobotę komunikacie prasowym ***Euro-Med Human Rights Monitor*** stwierdził, że należy **wszcząć niezależne międzynarodowe dochodzenie w sprawie tych doniesień.**

Jak wynika z zeznań, jakie organizacja z siedzibą w Genewie otrzymała od mediów i personelu medycznego, zanim opuścili dziś rano placówkę medyczną, **izraelskie buldożery pochowały żywych palestyńskich cywilów na dziedzińcu szpitala.** Co najmniej jedno z ciał było widoczne wśród stosów piasku – twierdzą świadkowie, potwierdzając, że ofiara odniosła obrażenia, zanim została pogrzebana i zabita.



Postaw kawę

Według *Euro-Med Monitor*, dziś rano buldożery armii izraelskiej wjechały w szpital i całkowicie zniszczyły jego południową część, pozostawiając po sobie ogromne zniszczenia po kilku dniach nieustannych ataków i oblężenia. Dziewięć dni temu izraelskie czołgi oblegały szpital, a izraelscy snajperzy przejęli okoliczne budynki i strzelali do każdego przechodzącego obok – podała grupa praw człowieka.

Zespoły *Euro-Med Monitor* w dalszym ciągu dokumentują dzisiejsze wydarzenia w szpitalu Kamal Adwan i podkreśliły potrzebę wszczęcia międzynarodowego śledztwa w sprawie straszliwych naruszeń, których placówka była świadkiem w ciągu ostatnich kilku dni wobec pacjentów, przesiedleńców i personelu medycznego w ramach izraelskiego celowego i systematycznego atakowania placówek służby zdrowia w Strefie Gazy od 7 października.

W poniedziałek 11 grudnia, siły izraelskie bezpośrednio zbombardowały oddział położniczy szpitala, zabijając dwie kobiety i dwójkę ich dzieci oraz amputując nogi trzeciej kobiecie. Następnego dnia (wtorek 12 grudnia) siły izraelskiej armii aresztowały dyrektora szpitala, dr Ahmeda Al-Kahlota, i przeniosły ze szpitala ponad 70 pracowników służby zdrowia w nieznane miejsce.

Od tego czasu siły izraelskie kilkakrotnie szturmowały szpital, zamieniając jego dachy i budynki w koszary wojskowe, a także przeprowadzając całkowite oblężenie uwięzionych w nim osób, pozbawiając ich żywności i wody. Bezimienny naoczny świadek, który w obawie przed odwetem prosił o anonimowość, twierdził, że 48 godzin po zajęciu szpitala przez siły izraelskie i rozpoczęciu ścisłego oblężenia nakazali wszystkim mężczyznom – w tym personelowi medycznemu – zgromadzić się na dziedzińcu szpitala. Następnie podzielili ich na pięcioosobowe

grupy i sfotografowali, aby potwierdzić ich tożsamość.



Postaw kawę

Siły izraelskie ewakuowały później w grupach większość osób uwięzionych w szpitalu, w tym 65 rannych, 12 dzieci na oddziale intensywnej terapii, sześcioro wcześniaków, 2500 wysiedleńców i 100 personelu medycznego. Prawie 10 metrów od szpitala zmusili mężczyzn do zdjęcia całej odzieży z wyjątkiem bokserów. Przetrzymywali ofiary na zewnątrz przez sześć godzin, po czym aresztowali około 50–60 z nich; resztę wypuszczono i nakazano udać się do ośrodków schroniskowych przy szkołach. Około 50 pacjentów wraz z rodzinami oraz pięcioma lekarzami i pielęgniarkami przetrzymywano na jednym z oddziałów szpitala bez jedzenia, wody i prądu.

Podczas nalotu siły izraelskie zniszczyły zewnętrzną bramę szpitala, część budynku administracyjnego i aptekę; spaliły sklep z lekarstwami przed jego zburzeniem; zniszczyły studnię, generator prądu i stację tlenową; wykopały dużą jamę na dziedzińcu szpitalnym; ekshumowano około 26 ciał zmarłych, których nie można było pochować na cmentarzach ze względu na trwające izraelskie ataki, a którzy zostali wcześniej pochowani na podwórzu. Jak stwierdził *Euro-Med Monitor*, izraelskie buldożery usunęły ciała w sposób uwłaczający, naruszając godność zmarłych.

Chociaż armia izraelska opublikowała zdjęcie czterech osób opuszczających szpital z czterema kałasznikowami, próbując przedstawić je jako bojowników, jak twierdzi *Euro-Med Monitor*, wstępne dochodzenie wykazało, że osoby na zdjęciach to przeszkolony lekarz, pielęgniarka, i dwóch wysiedlonych cywilów oraz że siły izraelskie zmusiły ich do trzymania broni izraelskich funkcjonariuszy bezpieczeństwa strzegących bram szpitala.

Euro-Med Monitor otrzymał zeznania potwierdzające, że niedawno w szpitalu zagłodzono starszego mężczyznę, a innego zamordowano po wypuszczeniu na niego izraelskiego psa wojskowego. Inni, w tym dwóch pacjentów, również dzieci, zmarli na oddziale intensywnej terapii z powodu braku odpowiedniej opieki medycznej. Organizacja praw człowieka stwierdziła, że „okrucieństwa popełnione przez siły izraelskie w szpitalu Kamal Adwan stanowią część powtarzających się i systematycznych ataków armii izraelskiej na placówki służby zdrowia, załogi i karetki pogotowia, trwających od 7 października, których celem jest zniszczenie systemu opieki zdrowotnej w Strefie Gazy, stanowi zbrodnię wojenną w rozumieniu międzynarodowego prawa humanitarnego.

Euro-Med Human Rights Monitor podkreślił, że szpitale, placówki medyczne i pojazdy to cele cywilne, które cieszą się szczególną ochroną na mocy międzynarodowego prawa humanitarnego, czyli prawa wojennego. Dlatego też szczególna ochrona, do której uprawnione są szpitale, nie ustanie, chyba że zostaną wykorzystane przez stronę konfliktu do popełnienia, poza swoimi funkcjami humanitarnymi, „działań szkodliwych dla nieprzyjaciela”. Międzynarodowe prawo humanitarne – prawo, które Izrael rażąco narusza – podkreśla, że „personel medyczny musi być chroniony i musi mieć możliwość wykonywania swojej pracy.

Jak dotąd Izrael nie przedstawił żadnych solidnych dowodów potwierdzających, że szpitale w Strefie Gazy są wykorzystywane do celów innych niż praca zdrowotna. *Euro-Med Monitor* wyraził poważne zaniepokojenie przekształcaniem przez siły izraelskie szpitali w Gazie w koszary wojskowe, miejsca dla snajperów i ośrodki przetrzymywania personelu medycznego, pacjentów i osób wewnętrznie przesiedlonych, zwłaszcza biorąc pod uwagę ogromną liczbę rannych cywilów w Strefie Gazy w wyniku obecnej izraelskiej ludobójstwo Palestyńczyków.

[Źródło](#)



Postaw kawę

OPERACJA „DANCYG” I OPERACJA „GAŚNICA”



Gdy 9 października przystąpiono do ewakuacji obywateli polskich z Izraela. Gdy w szybkim tempie 359 polskich komandosów, wojskowymi samolotami transportowymi wywiozło z Izraela ponad 1500 osób (i gdy media mówiły, że chodziło o polskich turystów i pielgrzymów do Ziemi Świętej), minister Zbigniew Rau oznajmił: „W Izraelu może przebywać nawet kilkanaście tysięcy osób z podwójnym polsko-izraelskim obywatelstwem”.

Gdy 13 listopada przystąpiono do akcji ewakuacji Polaków z bombardowanej przez Izraelczyków Strefy Gazy, polskie media informowały, że przebywający tam polscy obywatele proszą o pomoc: „Wyciągnijcie nas z tego piekła. Polski rząd pomógł ewakuować się Polakom z Izraela. Prosimy o taką samą pomoc dla Polaków w Gazie. Żyjemy w stałym zagrożeniu, niczym sobie na to nie zasłużyliśmy”.



Postaw kawę

Gdy media doniosły, że „w niewoli Hamasu w Strefie Gazy znajduje się historyk i rzecznik stosunków polsko-izraelskich Alex Dancyg, który ma również polskie obywatelstwo”, minister oświadczył: „Polska domaga się natychmiastowego zwolnienia naszego obywatela”. To jest forma terroryzmu, którą zdecydowanie potępiamy i będę także o tym rozmawiał z ambasadorami Palestyny i Egiptu – dodał. Krótko mówiąc – **w sprawie obywatela Izraela zmobilizowano całą polską dyplomację i szybko okazało się, że chodzi nie o ewakuację Polaków, ale o ewakuację Dancyga.**

Rząd izraelski zaprezentował grafikę z flagami 28 państw, „których obywatele stali się zakładnikami terrorystów”. Znalazła się na niej i flaga Polski, ale tylko dlatego, że celem było przekonanie, że Hamas zaatakował cały cywilizowany świat. Także media w Polsce przyznały, że polskie obywatelstwo Dancyga jest wątpliwe, a polscy urzędnicy nie znaleźli żadnych dokumentów w tej sprawie. „Sprawa obywatelstwa jest skomplikowana” – przyznał syn Alexa, który w Polsce szukał pomocy w uwolnieniu ojca. „Ale decydujące jest to, co powiedział podczas spotkania ze mną prezydent Andrzej Duda. Że mój ojciec jest takim samym obywatelem Polski jak wszyscy inni. Brakuje tylko formalnego wypełnienia dokumentów, co nastąpi wkrótce. Dla niego mój ojciec jest obywatelem Polski, który został uprowadzony. I chce zrobić wszystko, by pomóc mu się wydostać z niewoli”. „Polska jest szczególnie ważna, tam ma więcej przyjaciół niż w Izraelu – dodał.

Po spotkaniu, ambasador Izraela podziękował prezydentowi „za zaangażowanie i pomoc na rzecz uwolnienia naszych zakładników przetrzymywanych przez Hamas”. Nie omieszkał jednak dorzucić: „Przetaczające się przez różne miasta marsze pro-palestyńskie napełniają smutkiem. Udzielanie wsparcia terrorystom jest totalnym złem. To wyraz głębokiego antysemityzmu”. Na koniec

pogroził: „Nie powinno być na świecie miejsca dla ludzi, którzy wspierają mordowanie Żydów”. Innymi słowy – publicznie, przed siedzibą prezydenta RP, wydał wyrok śmierci na uczestników warszawskiego marszu, którzy protestowali przeciw obrzucaniu bombami mieszkańców Gazy, w tym 29 obywateli polskich! A dlaczego użył słowa „naszych”? Ano dlatego, że **ambasador Izraela w Warszawie zawsze zabiera głos, jakby był członkiem polskiego rządu.**

7 listopada 2023 roku, w synagodze im. Nożyków w Warszawie odbyła się modlitwa żałobna „za ofiary Hamasu”. Poprowadził ją Michael Schudrich (którego media i Duda tytułują – „naczelnny rabin Polski”). Udział w ceremonii wziął minister w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski. Na zakończenie odśpiewano hymn państwowy, ale nie Polski, lecz... Izraela, a głos zabrał Yuval Dancyg: Dla mojego taty Polska jest bardziej ojczyzną niż Izrael. I jeszcze jedno – tak, jak po „napadzie Putina na bratnią Ukrainę”, przy wejściu do Senatu RP wywieszono flagę Ukrainy, tak po „napadzie Hamasu na bratni Izrael”, wywieszono flagę Izraela. Podobnego bezceństwa dopuścili się paulini z Jasnej Góry, którzy podświetlili sanktuarium w Częstochowie na barwy izraelskiej flagi, ignorując, że ci, z którymi się solidaryzują, dokonują ludobójstwa na mieszkańcach Gazy oraz regularnie opluwają i obrzucają kamieniami pielgrzymów z Polski.

I chyba dodawać nie trzeba, że gdy Dancyg już wyląduje w Warszawie na pokładzie prezydenckiego Boeinga, to na płycie lotniska powita go chlebem i solą oraz słowami „Witaj w Polin”, Andrzej Duda w towarzystwie Agaty Kornhauser-Dudy, Jurka Owsiaka i kardynała Rysia z miasta Łódź. A cała akcja ewakuacji Polaków, zakończy się ewakuacją Dancyga. Ale nie tylko o to w tym wszystkim chodzi. **Dancyg będzie szpicą w ewakuacji tysięcy Żydów ze stojącej w ogniu Palestyny na terytorium Polin. Będzie początkiem Operacji „Dancyg”, takiej odwróconej Operacji „Most”.**

Tu przypomnijmy: Kryptonim „Most” otrzymała operacja

polegająca na przerzucie przez warszawskie lotnisko do Tel Awiwu kilkuset tysięcy sowieckich Żydów. Do udziału w przedsięwzięciu zobowiązał się Tadeusz Mazowiecki na spotkaniu z szefem Amerykańskiego Kongresu Żydów. Całą operację sfinansowała spółka „Art-B”, założona przez żydowskich „artystów biznesu” (jak sami się nazwali), którzy wyprowadzili z polskiego systemu bankowego miliardy złotych, a pomysł na rabunek został podsunęty przez Mosad, który dał pierwszy milion na rozkręcenie interesu i który interesu pilnował. Innymi słowy – Izrael przeprowadził sobie repatriację ziomków za pieniądze ukradzione Polakom.

Ale to nie wszystko – w Polsce na Dancyga czeka nie tylko Duda, ale tłusta emerytura. Bo okazuje się, że kraj miodem i mlekiem płynący zapewnia nie tylko „uchodźcom” z Ukrainy, ale i „uchodźcom” z Palestyny, warunki, o których rdzenny Polak może tylko pomarzyć. Otóż 22 listopada 2016 zawarto z Izraelem umowę o zabezpieczeniach społecznych stanowiącą, że emerytury i renty wyliczone w Izraelu są wypłacane przez ZUS w Polsce. Umowa długo utrzymywana była w tajemnicy. Opublikowano ją dopiero 5 lat po podpisaniu. A mamy w niej takie smaczki: Emerytury i renty, które Izraelczycy pobierają w Polsce, są wyliczane w Izraelu. Strona polska nie ma prawa weryfikować wiarygodności przedkładanych wniosków emerytalnych. Pobierający świadczenia nie muszą przebywać na terenie Polski.

Co w umowie najbardziej poraża? Zasada wzajemności! Bo, jak wiadomo, to Polacy przenoszą się do Izraela i dostają izraelskie paszporty, a do Izraela wybiera się prof. Barbara Engelking, której w Polsce, z konieczności naukowego opisu „antysemityzmu Polaków”, źle się żyje i chce zamieszkać w kibucu, pod gradem rakiet Hamasu. Izrael dokonuje ponadto starannej selekcji żydowskich imigrantów – nie wpuszcza tych, którzy mogliby obciążyć izraelski system emerytalny. Jaki jest zatem ukryty cel umowy i wielkich nadużyć, które stwarza? To proste: Zachęca do osiedlania się w Polsce. Jest mostem finansowym dla uchodźców z Izraela i dopełnia most powietrzny,

którym Mazowiecki przerzucił sowieckich Żydów. Innym słowem – **umowę zawarto pod kątem ewakuacji Dancygów z Palestyny.**



Postaw kawę

Urodził się w Polsce. Współpracuje z jerozolimskim Instytutem Jad Waszem. Koordynuje polsko-izraelską wymianę młodzieży. Był kierownikiem kursów dla przewodników wycieczek młodzieży izraelskiej po Polsce. Współtworzył raport na temat obrazu Polski w podręcznikach dla uczniów izraelskich szkół średnich – tak ujawniła „Wyborcza”. Nie doniosła natomiast, jak Jad Waszem nastawia do Polski młodych Żydów, i w jaki sposób Dancyg organizował wycieczki do Polski. A tu włos staje na głowie. Na lekcjach historii dowiadują się, że Polska to ojczyzna antysemityzmu i Zagłady, że Polacy współdziałali w Holokauście, że to zawodowi mordercy Żydów. Przed przyjazdem ostrzegani są, że udają do kraju im wrogiego. Na miejscu wmawiają im, że jedyny sposób na przeżycie to ochrona izraelskich agentów, że oddalenie od grupy to pewna śmierć z rąk polskich nazistów, że nie wolno otwierać okien i drzwi pokoi hotelowych, bo wtargną przez nie antysemita i wymordują wszystkich, jak to robią od setek lat. Co jeszcze przewodnicy mówią? Jeden z nich, pokazując pięścią Pałac Kultury w Warszawie, obiecał: **„Za 20 lat to wszystko będzie wasze”**.

W połowie czerwca 2020 r., ministerstwo edukacji Izraela zawiesiło wyjazdy edukacyjne uczniów do Polski. Uzasadniło to problemami z bezpieczeństwem (a polskie MSZ, że nie może akceptować towarzyszących żydowskiej młodzieży ochroniarzy uzbrojonych w broń palną). Wiceminister Paweł Jabłoński nie krył radości: „Przywróciliśmy normalność w relacjach, bezpieczeństwo w Polsce zapewnia Polska a w Izraelu Izrael”. Jego szef Zbigniew Rau, ni z gruszki ni z pietruszki, oświadczył: „Wzmacniamy polsko-izraelskie relacje, dla wspólnego bezpieczeństwa”. A co do zawieszenia wycieczek –

rzeczywistym tego powodem było uchwalenie przez Sejm ustawy mającej zapobiec przestępstwom wyłudzenia mienia, którą w Izraelu oceniono, jako „uniemożliwiającą odzyskiwanie majątków utraconych przez Żydów w czasie II wojny światowej”, którą odpowiednik Rau w rządzie izraelskim uznał za „niemoralne, antysemickie prawo”, a izraelski premier za „zawstydzającą i haniebną, pogardzającą pamięcią o Holokauście”.

A co na to „Nasi”? „Polska zadbała o wzajemność i równowagę. Porozumienie gwarantuje także stronie polskiej możliwość organizacji polskich wizyt edukacyjnych w Izraelu na tych samych zasadach. Oczekujemy od strony izraelskiej podobnej otwartości na wizyty młodzieży polskiej w Izraelu” – ogłosił szef polskiej dyplomacji. Problem jednak w tym, że o wizytach polskiej młodzieży w Izraelu nikt nie słyszał, i oświadczenie należy rozumieć tak: Polska młodzież z „Nigdy Więcej”, z Muzeum Polin i ze szkoły Chabad (do której swoje dzieci posyłał Morawiecki), na koszt polskiego podatnika, w towarzystwie opłacanych przez Polskę ochroniarzy izraelskich, będzie zwiedzać Kneset i Instytut Jad Waszem.

Umowa, której treść ujawniła tylko strona izraelska, przewiduje, że izraelskie wycieczki mają być chronione przez polskie prywatne firmy ochroniarskie, ale... dopuszcza obecność agentów ochrony z Izraela, „po uprzednim tego zgłoszeniu i uzasadnieniu”. Wskazuje, że jej celem jest edukacja młodzieży obu krajów „w zakresie ich wspólnej historii” i zawiera rekomendowaną listę miejsc do zwiedzania. Umowa nie zmieniła nic. Stworzyła za to okazję do antypolskich wystąpień. Wg Jad Waszem, wśród zalecanych do zwiedzania instytucji są muzea poświęcone „żołnierzom wyklętym, którzy dopuszczali się mordów na Żydach”, a ekspozycje w rekomendowanych miejscach „ignorują udokumentowane aspekty udziału Polaków w mordowaniu Żydów”. Przedmiotem krytyki stało się nawet Muzeum Rodziny Ulmów w Markowej.

Po ceremonii podpisania porozumienia, izraelski minister pogroził Polakom: „Nigdy więcej antysemityzmu, nigdy więcej

dyskryminacji innych ludzi, nigdy więcej chęci anihilacji Żydów na świecie. Musimy pamiętać, do czego może doprowadzić nienawiść, rasizm i antysemityzm". Powiedział też, że jego kraj wspierał „Solidarność” i aspiracje Polaków do wolności w okresie reżimu komunistycznego. I rzeczywiście – CIA, poszukując kontaktów z opozycją w Polsce, zwróciła się do Mosadu. Także Ronald Reagan ujawnił, że miliony dolarów przekazał „opozycji demokratycznej” za pomocą siatki Mosadu. Wg Krzysztofa Wyszukowskiego, Amerykanie z CIA do dostarczenia pieniędzy wykorzystali siatkę agenturalną Mosadu w „S”, co spowodowało, że pieniądze docierały głównie do jednej frakcji opozycji i to było widać gołym okiem – ci dofinansowani za pośrednictwem Mosadu odróżniali się od polskiej biedoty. Do niecných podejrzeń, że tak było, skłania też nadanie honorowego obywatelstwa Polski byłemu szefowi Mosadu Meirowi Daganowi. **I nie jest wykluczone, że pewnego dnia szef Mosadu zostanie nie tylko „honorowym”, ale Pierwszym Obywatелем Rzeczypospolitej.**

Przyznanie obywatelstwo Dancygowi wpisało się w niezwykle sprawnie przebiegającą akcję rozdawania polskich paszportów Żydom, którzy uciekli z Polski w marcu '68. Rąbek tajemnicy uchylił Radek Sikorski, oświadczając w Senacie: Proponujemy nowość, a mianowicie to, aby w miejsce pojęcia Polonia i Polacy za granicą zacząć konsekwentnie stosować nowe pojęcie „diaspora polska” czy „diaspora narodowa”. Gdy zapytano go, o co mu chodzi, wyjaśnił: *By być częścią „diaspory polskiej” nie trzeba mieć polskich korzeni. Naszym oddziaływaniem chcemy objąć wszystkich tych, którzy mają sentyment do Polski lub mają związki rodzinne lub historyczne z ziemią historycznej Rzeczypospolitej. Diaspora polska to wszyscy, którzy Polskę dobrze życzą*”. Uściślił też, że dotychczas stosowane określenie „Polonia” było zbyt „plemienne” i „wyznaniowe”, i nawiązał do „żyjącej w USA b. wpływowej, potężnej w mediach diaspory, która dysponuje potężnymi środkami, potrafi wpłynąć na politykę wobec Izraela”. Pochwalił się też osiągnięciami na niwie osiedlania w Polsce tej „potężnej diaspory”. *Ja uważam –*

i wiem, że w marginalnej prasie to, co w tej chwili mówię, będzie odsądzone od czci i wiary, że jeżeli dzisiaj na przykład amerykańscy Żydzi zaczynają się starać o polskie paszporty – wydajemy 25 tysięcy polskich paszportów w USA – to to jest dobrze, a nie źle.

Paszporty „marcowym Żydom” nie rozdawał tylko Sikorski. Akcję rozruszał Aleksander Kwaśniewski, a tempa nabrała za Lecha Kaczyńskiego, który obywatelstwo przywrócił 15 300 „ofiaram polskiego antysemityzmu”, w tym osobiście i ostentacyjnie synom Oskara Szyji Karlinera, szefa stalinowskiego Zarządu Najwyższego Sądu Wojskowego, z którego udziałem ferowane były wszystkie wyroki śmierci na polskich patriotach, i który doprowadził do takiego opanowania stanowisk w tym zarządzie przez oficerów żydowskiego pochodzenia, że instytucję nazywano „Naczelnym Rabinatem Wojska Polskiego”.

Z nie mniejszą werwą akcję kontynuował rząd Tuska. W lutym 2008, w odpowiedzi na list otwarty Gołdy Tencer, minister Grzegorz Schetyna zadeklarował, że podlegli mu wojewodowie będą potwierdzać obywatelstwo „szybko i bardzo szybko”, a procedura ma być „wręcz błyskawiczna”. A co do Tuska to przypomnijmy, że w tym samym czasie zapowiedział wielki powrót Polaków z emigracji. Ale nie do końca był szczery, bo miał na myśli „Polaków”, którym jego minister rozdawał paszporty *in blanco*, czyli „Polonię Sikorskiego” z Tel Awiwu. Innym, żywym (choć wyglądał jak wyschnięty trup) tego przykładem jest Lejb Fogelman. Z „Polonii Sikorskiego” rekrutują się też Michael Schudrich i Szalom Dow Ber Stambler, bohaterowie chanukowych ceremonii w Sejmie.

Szewach Weiss mówił o „ciemnych chmurach nad Izraelem”. Hamas zadał cios „najlepszej armii świata”. A Izraelczycy? Uciekają z pola walki, rozglądają się za bezpiecznym schronieniem i wiele wskazuje na to, że wybrali Polskę. „Trwająca dziś operacja przerzutu Żydów była przygotowywana kilka tygodni przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Centrum dowodzenia znajduje się w hotelu Novotel w Warszawie” – mówił

Szmul Szpak z Agencji Żydowskiej. Ale cyferki się nie zgadzają, bo zamiast 200 tysięcy, na lotnisko Ben Gurion pod Tel Awiwem dotarło 35 tysięcy, co może oznaczać tylko jedno – w Warszawie zostali (wyselekcjonowani jak na Umschlagplatz przez Policję Żydowską) starzy, tłuści, niedołążni, nienadający się do służby w wojsku i policji. Potwierdził to Duda, który podczas obchodów Chanuki w Belwederze, „za przyjęcie w Polsce imigrantów” podziękował... Żydom. **I czy to właśnie nie było zapowiedzią „Operacji Dancyg”, takiej odwróconej operacji „Most”, sfinansowanej pieniędzmi ukradzionymi Polakom?**

Cały świat dziwił się, że w Polsce odbyła się na Wawelu wyjazdowa sesja Knesetu. Cały świat dziwił się, że w polskim parlamencie odprawiane są żydowskie obrządki religijne. Cały świat dziwił się, że jedynym zmartwieniem polskiego prezydenta jest los Dancyga. Tylko Polacy się nie dziwili. A może Polski już nie ma, a Polacy jeszcze o tym nie wiedzą? A może spełniła się obietnica izraelskiego przewodnika, że za 20 lat to wszystko będzie ich? A może rabini z Chabad Lubawicz już przejęli kontrolę nad Polską, i nie spotkało się to z jakimkolwiek sprzeciwem na arenie międzynarodowej? **A może jest jeszcze o co walczyć, i panaceum na Operację „Dancyg” jest Operacja „Gaśnica”? A może ratunkiem jest to, że na gaśnicę – w przeciwieństwie do broni palnej – pozwolenie Policji nie jest wymagane?**

Krzysztof Baliński



Postaw kawę

Turecki dziennikarz dotkliwie pobity przez izraelskie siły bezpieczeństwa



Wsieci pojawiło się nagranie, które pokazuje, jak przedstawiciele izraelskich sił bezpieczeństwa biją fotoreportera tureckiej agencji prasowej Anadolu. Oburzenie z powodu zdarzenia wyraził w piątek Komitet Obrony Dziennikarzy (CPJ).

Jerozolima: „Najbardziej moralna armia świata” i dziennikarz tureckiej, państwowej Anadolu Ajansi.
pic.twitter.com/V0FqHwi5AJ

– Wojciech Szewko (@wszewko) [December 15, 2023](#)

Fotoreporter tureckiej państwowej agencji informacyjnej Anadolu relacjonował piątkowe modlitwy muzułmanów w pobliżu meczetu Al-Aksa we Wschodniej Jerozolimie. Jak widzimy na nagraniu, funkcjonariusze izraelskiej policji granicznej zadali mu cios kolbą karabinu, celowali do niego z broni, uderzyli, a następnie rzucili na ziemię, kopiąc w głowę.

Dodatkowo izraelscy funkcjonariusze utrudniali pracę pobliskich ekip prasowych, uniemożliwiając im dotarcie do pobitego fotoreportera.

“CPJ wzywa władze izraelskie do natychmiastowego zaprzestania

ataków na dziennikarzy, pociągnięcia do odpowiedzialności osób zaangażowanych w te ataki i zapewnienia bardzo potrzebnej ochrony dziennikarzom działającym w Izraelu i na Zachodnim Brzegu” – czytamy w komunikacie CPJ.

Komitet Obrony Dziennikarzy podkreśla, że to nie pierwsze tego typu zajście.

[Źródło](#)



Postaw kawę